

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	8,87 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części	
— — — kwoty abonamentowej. — — —	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 16 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w gułdach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Sw. Szczepana.
Sobota: Dominika.

CHOJNICE, sobota, dnia 4. sierpnia 1928 r.

Słońca wschód 4.23 zachód 19.49
Księżycy wschód 20.50 zach 5.41

Awantura z Litwą.

W ostatnim czasie mówią o wojnie pomiędzy Polską a Litwą. Otóż tak jak się rzeczy mają, o wojnie nie ma mowy. Piszą zaś o niej najwięcej ci, którym by na tej wojnie przedewszystkiem zależało, to jest Niemcy i sowiety. Litwa jest zaś w ich ręku narzędziem, właściwie nie Litwa, ale zły duch Litwy, prezes ministrów Waldemarasa, który wystąpił się podczas wielkiej wojny Niemcom, i pozostał ich naganiaczem poprostu dla tego, że krwi słowiańskiej w sobie niema, a przynajmniej bardzo mało.

Cała awantura z Wilnem jest tylko pozorem, po za którym kryją się inne większe cele jasne dla każdego, kto umie patrzeć na to, co się dzieje. Podziemnym mocem jest Polska i jej rozwój gospodarczo - narodowy w drodze i dla tego wszelkie środki są im godziwe, byle ją podminować. To, co się obecnie w Europie dzieje, a zwłaszcza na Litwie, jest grą obecnego kierownika polityki niemieckiej Stresemanna. Jestto jeden z tych Niemców, którzy nauczyli się w życiu swem chodzić krętymi drogami, niedostrzegalnemi dla przeciętnego polityka. Z jednej strony udaje on wielkiego zwolennika pokoju. Jako taki zgodził się swego czasu na podpisanie umowy w Locarno. Na podstawie tej umowy uporządkowano nawet sprawę korytarza pomorskiego, bo oświadczone tam, że korytarz pomorski może być odstąpiony tylko za zgodą Polski.

Pan Stresemann wiedział co robi. Chciał odzyskać zaufanie polityków Francji i Anglii. Chciał w nich wmówić, jak niesłusznie posądza się Niemcy o rozbój w Europie, skoro on prowadził tak pokojową politykę.

Obecnie zgodził się na podpisanie umowy antywojennej Kelloga i pojedzie nawet do Paryża, ażeby ją tam wraz z innymi mocarstwami uroczystie podpisać. Kto patrzy na tą politykę niemiecką ten ma wrażenie, że Niemcy dążą istotnie do pokoju. A właśnie Niemcom o wywołanie tego wrażenia chodzi. Łatwiej im bowiem w ten sposób mydląc oczy i upominając się o zwrot Nadrenji, a termin dla oczyszczenia drugiej strefy upływa w r. 1930.

Pracują więc nad tem, ażeby jabłko nadrenskie w międzyczasie naleźycie dojrzało, ażeby przeciwnicy nie mieli powodów do odmawiania im wydania Nadrenji. Już socjaliści francuscy są pozyskani, już w Anglii urabia się powoli naród w tym kierunku, ha, nawet Lloyd George jest za tem, ażeby Nadrenję Niemcom wydać.

Zaszła cprawda awantura we Wiedniu, gdzie przy śpiewie nastąpiło zbratanie Niemców z Austriakami, tak że piszą, jakoby Austria w istocie swej już do Niemiec należała. Ale Stresemann powiada sojuszn. „Ja temu nie winien. Palcem nie kiwałem, ażeby do tego doszło. Samo się tak jakoś zrobiło. Ale, jeżeli nie można jeszcze przyłączyć Austrii, chętnie poczekam. Jeżeli jabłko nadrenskie dojrzeje, dojrzeje i jabłko austriackie.“

A teraz Litwa. Stresemann ma „czyste sumienie“. Może nawet powołać się na to, że rząd jego za pośrednictwem posła niemieckiego w Kownie ostrzegł przed awanturami. Pocziwie Niemcy i Stresemann. Co oni za to mogą, że ich Waldemarasa nie chce posłuchać i że wali w Polskę, jak w bęben. Gdyby Polska straciła cierpliwość i rozprawiła się z Litwą z bronią w ręku, Stresemann załamałby ręce i powie: „Ja nie winien. Ale też głupia ta Polska, że pozwoliła się sprowokować i że temsamem straciła łaski Ligi Narodów i że w myśl antywojennej umowy Kelloga stała się napastnikiem, którego należy ukarać za naruszenie pokoju europejskiego“. A równocześnie dojrzałaby zdaniem p. Stresemanna sprawa korytarza pomorskiego. Boć jakże! Gdyby Polska zabrała Litwę, okrążyłaby z drug. strony Prusy

Idzikowski i Kubala w locie przez ocean.

Dzisiejsza przedpołudniowa wiadomość głosi, że nasi polscy lotnicy Kubala i Idzikowski wystartowali dziś w piątek rano o godzinie 5,48 w drogę nad powietrzną do Ameryki.

Rząd polski odrzuca Królewiec na ponowne układy.

Rząd polski nie przyjął tym razem propozycji p. Waldemarasa o urzędzeniu ponownej konferencji polsko - litewskiej znowu w Królewcu i to w czasie pomiędzy 15 a 20 sierpnim rb. Delegacja polska postanowiła zaproponować rządowi li-

tewskiemu, aby posiedzenie komisji odbyło się 30 sierpnia br. bezpośrednio przed Radą Ligi Narodów. Odnośna odpowiedź rządu polskiego zostanie doręczoną posłowi litewskiemu w Rydze.

Zemsta za wtargnięcie uzbrojonej policji do kościoła.

„Kur Il.“ donosi: W Muśnikach dnia 29 lipca podczas nabożeństwa w miejscowym kościele usiłował ukryć się ścigany przez policję przestępca. Policja wpadła za nim uzbrojona do kościoła i zaczęła przestępcę z pośród tłumu wyciągać. Modlący się oburzeni profanacją świątyni podczas mszy świętej, zaprotestowali przeciw wtargnięciu policji i ruszyli na posterunek, gdzie doszło do starcia między policją a tłumem. Komen-

dant posterunku rozkazał użyć broni. Na skutek strzałów policji, jeden z włościan został zabity, kilku rannych. Rozwścieczony tłum rzucił się na komendanta posterunku, którego kamieniami, pałkami ciężko poraniono. Innych policjantów rozbrojono. Zawezwany na pomoc oddział kawalerji w liczbie 50 przybył już po zlikwidowaniu zajścia.

Manifest sejmu chorwackiego w Zagrzebiu.

Na tajnym posiedzeniu partji chrowackich przyjęto następującą rezolucję. Koalicję chłopsko demokratyczną stworzono w listopadzie 1927 roku aby na drodze legalnej walki parlamentarnej działała w poszczególnych częściach królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców. Belgradzki system rządów doprowadził do zbrodniczych strzałów w skupstynie 20 czerwca. Zbrodnia ta była powodem że koalicja chłopsko - demokratyczna opuściła parlament i zerwała stosunki z pozosta-

łemi partjami. Wbrew jej żądaniu utworzono teraz nie rząd neutralny, ale gabinet złożony z tych samych partji, co dotychczas. Klub koalicji chłopsko - demokratycznej oświadcza, że parlament belgradzki nie będący w pełnym składzie nie może wydawać uchwał obowiązujących całe państwo. Wreszcie koalicja wzywa inne partje z prowincji przyłączonych po wojnie do Serbji do przyłączenia się do jej akcji.

W. i wówczas p. Stresemann miałby prawo poruszyć cały świat wieścią, że Polska zabrała Litwę w tym celu, ażeby otoczyć pierścieniem Prusy Wschodnie i zabrać je rychlej czy później, że jest zatem gwałcicielem pokoju, któremu trzeba zawczasu wyłamać jadowity ząb w postaci „korytarza pomorskiego“, ażeby pocziwie Niemcy miały nazawsze spokój od wojowniczej Polski. Dojrzałoby wówczas trzecie jabłko — jabłko pomorskie.

Taką jest polityka Stresemanna. Nie idzie do celu wprost, ale podziemnymi kanałami. Każę za siebie innym pracować, byle wobec świata uchodzić za polityka pokojowego, za jagnię, nie mącające wody. W tej to polityce należy szukać źródła obecnej hazardowej polityki Litwy wobec Polski.

A gdy rząd niemiecki zniewolony jest zachować pozory i udawać poskromiciela wierzgającego p. Waldemarasa, przychodzi równocześnie rząd sowiecki w pomoc temu ostatniemu. Czemu nie! Przecież Polska jest również w drodze sowieckiemu rajowi. Gdyby się Niemcom udało na Polsce zarobić, dla czego nie miałyby przytem profitować równocześnie i sowiety?

Tak — Litwa jest tem niemowlęciem, które podszeptują z jednej strony Niemcy, z drugiej Rosja, ażeby tem więcej krzyczało i ogłaszało Europę, a przedewszystkiem Polskę. Europa zna przyczyny, ale spowiła się w taki sposób w rozmaite Ligi Narodów i w układy pokojowe, że nie może zdobyć się na baty dla podszcuzwanego dzieciaka, ażeby nie zapalić na nowo całej Europy pożarem wojny.

Będzie się zatem wyrostek litewski darł tak długo, aż sam nie utichnie widząc, że to nie doprowadzi do niczego.

Nowy klub Ch. D. w sejmie śląskim.

W sejmie śląskim utworzył się nowy klub

poselski z pos. Janickim na czele. Do klubu tego należą posłowie z chadecji którzy wyzwolili się z pod komendy posła Korfantego, a więc pos. Janicki, Rakowski, Fojtis, Szymkowiakówna, a nadto dwóch dzikich posłów przyjęto na hospitantów.

Gdańsk kasuje podatki.

Sejm gdański skasował na czwartkowym posiedzeniu podatki od listów przewozowych i podatki komunikacyjne. Równocześnie wniesiono ustawę, mającą wyrównać pobory urzędników Gdańska z poborami urzędników w Prusach. Wśród posłów jest dużo przeciwników ustawy, nawet wśród posłów stronnictw rządowych, ponieważ ustawa ma obniżyć płace urzędników, które są obecnie zbyt wygórowane i są wyższe od poborów urzędniczych w Niemczech.

Ładne wywczasy.

Minister Stresemann odbędzie w tym tygodniu wraz z ministrem Beneszem konferencję w sprawie polityki międzynarodowej. A kazał ogłaszać, że jedzie do Karlsbadu wypoczywać.

Niemcy alarmują — Wiedzą dla czego.

Berlińska „Boersen Ztg“. zamieszcza alarmujący artykuł pod nagłówkiem „Płonący wschód“, w którym pisarz powiada, że wojny pomiędzy Polską a Litwą utrzymać się nie da, ponieważ marszałek Piłsudski nie zamierza zrzec się zbrojnego zajęcia Litwy i dla dokuczania Litwie urządziła we Wilnie zjazd legionistów. Francja i Anglija musiałyby wówczas Polskę poprzeć.

Oczywiści, że wiadomość ta jest zmyślona, a napisana w tym celu, ażeby utrudniać Polsce przepisanie paktu Kelloga.

Do wszystkich Rzemieślników na Pomorzu!

Dziewięć lat niepodległości Polski — dziewięć niespełna lat wyteżonej pracy nad rozbudzeniem i umocnieniem idei rzemieślniczej — zakończonej Nową Ustawą przemysłową która kładzie podwaliny pod nowe życie polskiego rzemiosła. Żyjemy w przemowlowej chwili dla polskiego rzemiosła. Z tego winniśmy sobie zdać sprawę.

To też Rada Naczelna Związku Towarzystw Rzemieślniczych Samodzielnych na Pomorzu, doceniając sprawę, postanowiła uczcić moment ten uroczystym dla rzemiosła świętem w dniu 15 sierpnia r. b. i zwołuje w dniu tym, pod protektorem Izby Rzemieślniczej — ogólny Zjazd Rzemiosła Pomorskiego do Grudziądza, łącznie z gośćmi sąsiednich województw.

Na Zjeździe tym zdamy sobie sprawę z tego, co dotychczas zrobiliśmy, a następnie postanowimy, co dalej czynić należy.

Dlatego na Zjeździe nie powinno zabraknąć ani jednego, świadomego, swych zadań rzemieślnika.

Tem więcej, że w dniu tym odbędzie się uroczyste poświęcenie gmachu pod przysięgą Pomorski Instytut Rzemieślniczy które to poświęcenie uświetni swą obecnością JWPan Minister Kwiatkowski.

Rzemieślnicy! — Nie sposób opisać, co to jest instytut Rzemieślniczy, jakie znaczenie będzie miał dla rzemiosła, — o ile zdołamy go w całej rozciągłości przeprowadzić!

W dniu Zjazdu wyjaśnimy sobie to zagadnienie.

Dzień ten będzie pozatem wielkim dniem młodzieży rzemieślniczej, jak i młodzieży polskiej wogóle.

W tym samym dniu przybędą również tysiące młodzieży do Grudziądza na Zjazd, — a my ich ojcowie, opiekunowie, mistrzowie i obywatele pokazac musimy, że rozumiemy, co to jest młodzież.

Młodzież ta, przy współudziale Izby Rzemieślniczej, urządza pierwszą ogólną - pomorską wystawę prac terminatorskich i naszym obowiązkiem jest poprzeć te wysiłki żywym zainteresowaniem się i zwiedzaniem tej wystawy. Niech młodzież nasza na Pomorzu wie, że ma w nas nie tylko mistrzów i chlebodawców, ale i opiekunów.

Szczegółowy program tej uroczystości zostaną wszystkim zainteresowanym doręczone i podane do publicznej wiadomości. Dziś już jednakże pragniemy zwrócić uwagę na tę wielką uroczystość i apelujemy, ażeby każdy cech, każde towarzystwo rzemieślnicze przybyło w dniu tym ze sztandarem i z wszystkimi swoimi członkami.

W dniu tym jest bowiem równocześnie wielkie święto Cudu nad Wisłą i cała Brać Rzemieśln. weźmie udział w uroczystej mszy polowej i w uroczystym pochodzie.

Jeżeli przed trzema laty przybyło do Grudziądza około 2000 osób, to w dniu 15 sierpnia powinno przybyć do Grudziądza conajmniej 10 000 osób i zamianifestować siłę i żywotność Polskiego Rzemiosła na Pomorzu.

Zarząd Związku i specjalny komitet dołoży wszelkich starań, aby pobyt w Grudziądzu u przyjemny, a pozatem — by koszta przyjazdu były jaknajmniejsze. Uczestnicy otrzymają zniżki kolejowe 2/3 kosztów biletu powrotnego. Zjazd odbywa się pozatem krótko przed wyborami do Izby Rzemieślniczych i każdy będzie miał sposobność poinformowania się, jak wybory się odbywają.

JULIUSZ VERNE.

W płomieniach Indyjskiego buntu.

1(0)

— Ktokolwiek oni są, włóczęgi czy maroderzy, prędko umknęli z placu, — rzekł kapitan Hod.

— Widać nie grzeszą zbytnią odwagą, — odpowiedział śmiejąc się Banks, — wracajmy do Steam - House; w każdym razie każę czuwać do rana.

Mac-Neil, Gumi i Fox czuwali z kolei; my wróciliśmy do naszych izdebek.

Noc przeszła spokojnie; należało więc myśleć, że widząc nas przygotowanych do obrony, nocni goście zaniechali swoich zamiarów, jeśli jakieś wobec nas mieli.

Nazajutrz podczas gdy czyniono przygotowania do odjazdu, pułkownik Munro, kapitan Hod, Mac-Neil, Kalagani i ja postanowiliśmy przejść skraj lasu. Nigdzie jednak nie znaleźliśmy ani śladu bandy; przestaliśmy więc myśleć o tem.

Banks porobił potrzebne przygotowania do przepłynięcia Betwy. Rzeka ta wystąpiła, rozlewając szeroko na wybrzeżach swe żółtawe wody. Prąd był bardzo bystry; zadanie Stalowego Olbrzyma było bardzo trudne.

Inżynier zajął się najprzód upatrzeniem miejsca dogodnego do wylądowania, przypatrując się przez lunetę prawemu brzegowi. Łożysko Betwy roztaczało się w tem miejscu blisko na milę angielską szerokości; dotąd jeszcze Stalowy Olbrzym nie przepływał tak szerokiej przestrzeni.

Wszędzie ta sama śpiewka.

Prezes jugosłowiańskich ministrów Korozec oświadczył na czwartkowym posiedzeniu skupstiny, że rząd jugosłowiański będzie pro-

wadził dotychczasową zagraniczną politykę pokojową, opartą o Ligę Narodów.

Zaciekle walcą pomiędzy Serbią a Chorwacją.

Z Białogrodu donoszą, że ostatnia środa zapisała się silnymi głoskami w rozwoju państwa jugosłowiańskiego. W polityce jugosłowiańskiej zaznaczyły się bowiem dwie drogi. Jedną drogą okre-

ślił parlament serbski, drugą przeciwnicy rządu jugosłowiańskiego w Zagrzebiu. Ostatnia środa oznacza rozpoczęcie nowej, zacieklej walki pomiędzy Zagrzebiem a Białogrodem.

Japonja grozi wysyłką nowych wojsk.

Rząd japoński powziął uchwałę, w której zagroził rządowi chińskiemu wysyłką świeżych

wojsk do Chin.

Anglja i Francja rozbrajają się.

Potwierdza się wiadomość, że Anglja i Francja poczyniły sobie wzajemnie znaczne ustępstwa

w kierunku rozbrojenia na morzu.

Ameryka w Lidze Narodów.

Rząd amerykański powziął uchwałę, że będzie brał udział w konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów na jesieni i że tam będzie popierał

rozbrojenie na podłożu umowy, zawartej pomiędzy Francją a Anglią.

W Zjeździe brać będzie udział poza JWPanem Ministrem dla Handlu i Przemysłu — cały szereg wysokich dygnitarzy państwowych.

Więc gotujemy się do Zjazdu w dniu 15 sierpnia r. b. Zarząd Związku Tow. Rzemieśln. Samodz. na Pomorzu.

Wl. Grobelny prezes, Feliks Lesiński skarbnik, Jan Cieszyński sekretarz, St. Rost, Antoni Zieliński, Bolesław Szczuka Wąbrzeź., St. Kopec Toruń.

SPRAWY POLSKIE.

OSŁAWIONY DĄBAŁ NA WIDOWNI.

Były polski poseł komunistyczny Dąbał, który za nawoływanie do komunistycznej rewolucji w Polsce został pozbawiony poselstwa i skazany na długoletnie więzienie karne, i który później został bolszewikiem wymieniony za obywateli polskich, nawoływał na ostatnim kongresie komunistycznym w Moskwie do silniejszej komunistycznej agitacji na wsi w Polsce, ponieważ się pokazało, że komunizm wsi polskiej się nie chwytła i zamiast się wzmacniać, upada. Dąbał domaga się urzędzenia w Moskwie specjalnego zjazdu, w którym uczestniczyliby przedstawiciele największych partij komunistycznych dla opracowania sposobów silniejszych niż dotąd agitacji wśród chłopów polskich.

POLSKA JEST PIERWSZA WŚRÓD WSZYSTKICH PAŃSTW EUROPY.

Takie świadectwo wystawia nam żydowska gazeta „Nowy Dziennik“, a to dla tego, że rząd polski utworzył przy uniwersytecie warszawskim profesurę dla historii i literatury żydowskiej i zamianował nauczycielem dr. Meira Bałaban. Gazeta żydowska powiada, że przez stworzenie katedry dla historii żydowskiej na uniwersytecie warszawskim przoduje Polska wśród wszystkich państw Europy. Jest to pierwsza tego rodzaju katedra w całej Europie.

Nieźną reklamę robią nam Żydzi, jeno wielkie pytanie, czy my wobec świata możemy się tą reklamą szczycić. Żydzi wystawiają nam bowiem świadectwo, że Polska staje się dla nich drugą ojczyzną, a takie świadectwo wystawia im

pierwsza Polska. Odwdzięczą się nam oni w ten sposób, że będą głosowali za skasowaniem katolickiej religii w Polsce.

POLITYCZNI FAKTORZY ŻYDOWSCY.

Jakaś żydowska gazeta „Jüdische Stimme“ zamieszcza artykuł swego żydowskiego berlińskiego korespondenta, który pisze, jakoby jakiś polski miarodajny polityk (może z brodą i pejsami. Przyp. red.) miał przedłożyć rządowi litewskiemu dla załatwienia zatargu następujący projekt pojednawczy: Litwa zrzekłaby się Wilna, za to otrzymałaby obszary około Sejna i Święcian i część Prus Wschodnich — oczywiście po odebraniu ich Niemcom — bez Królewca, który przypadłby do Polski. Ów „polski“ polityk miał oświadczyć, że Ententa nie miałaby nic przeciwko takiemu załatwieniu sprawy i że minister Zaleski podczas swej podróży w Paryżu i Brukseli rozmawiał o tych sprawach.

A to dopiero przebiegły Żydek z owej „Jüdische Stimme“. Oddaje Polsce i Litwie Prusy Wschodnie, nie pytając wcale o to, co Niemcy na to powiedzą. I myśli, że dzisiejsza Polska pójdzie na taki lep, ażeby nawarzyć jeszcze większego kłopotu z Niemcami i uzyskać sławę mąciela pkoju w Europie.

Już to Żydzi umieją ubierać tą Polskę za plecami, a w oczy to jej robią reklamę, że to obecnie prawdziwy raj dla Żydów.

„PRECZ Z KRZYŻEM“.

Niesłychane zachowanie się Żydów w Rzeszowie.

Dnia 23 b. m. po południu Żydzi chowali swego rabina. Gdy znaleźli się na ulicy Lwowskiej obok wylotu ulicy Orzeszkowej, nadjechał ze strony cmentarza katolickiego pomocnik kościelnego Stanisław Raszka z krzyżem z którym asystował przy pokropieniu na cmentarzu zwłok dziecka p. Złamańca. Żydzi zobaczywszy krzyż z rozpiętym Chrystusem, kazali woźnicy zjechać obok do ulicy Orzeszkowej. Gdy ten się wzbraniał i to zupełnie słusznie, Żydzi chwycili konia za uzdę i bięć i kopiąc konia, wjechali z wozem w ulicę Orzeszkowej, przyczem woźnicę pobili. Kościelny Raszka zeskoczył z wozu i chciał iść ulicą Lwowską z krzyżem do kościoła, skąd go wziął. Tlum

nęło się sto postaci, wyrabiających różne miny i podskoki.

— A do krośset tysięcy! więc to były małpy! — zawołał śmiejąc się kapitan.

I rzeczywiście cała gromada tych przedstawicieli małpiego rodu zaczęła zbliżać się do Steam - House, postępując w ścieśnionym szeregu.

— Czego one chcą u licha! — zawołał Mac-Neil.

— Zapewne zamierzają napaść na nas, — rzekł kapitan Hod, zawsze gotów do obrony.

— O nie! i nie ma się czego obawiać, — rzekł Kalagani, który miał czas przypatrzeć się ich obrotom.

— A więc po co tu idą! — zapytał znów Mac-Neil.

— Chcą tylko przepłynąć rzekę w naszym towarzystwie, — odrzekł Hindus.

Kalagani miał słuszność. Nie były to zuchwale i śmiałe Gibbony, z długimi włochatymi rękami, ani członkowie owej „arystokratycznej rodziny“, zamieszkującej w Benares, ale małpy z rodzaju Langurów, największego na półwyspie, czwororękie, o czarnej skórze, gładkich policzkach, otoczonych białymi faworytami, co je czyni podobnymi do starych adwokatów. Futro ich jest szare na grzbiecie, a białe na brzuchu. Małpy te wykonują najdziwniejsze podskoki i najrozmaitsze ruchy. W całych Indiach uważa się Langury za święte zwierzęta; według legendy małpy te są potomkami wojowników, którzy podbili wyspę Ceylon.

— Ale, — zapytałem, — jakże sobie radzą podróżnicy i kupcy, skoro im taki wylew zagrozi drogę; zdaje mi się, że zwyczajne łodzie nie zdołająby się oprzeć tak bystremu prądowi.

— Rzecz prosta, że nie mogą odbywać dalszej drogi, — rzekł Hod.

— Przeciwnie, mogą, jeśli mają do rozporządzenia słonie.

— Alboż słonie mogą przepływać tak szerokie przestrzenie?

— Mogą, i zaraz wam powiem, w jaki sposób się to odbywa. Wszystkie pakunki umieszcza się na grzbietach słoni a mahuci zmuszają je do wejścia w wodę. Z początku zwierzęta wahają się, cofają i mrucają, ale wkrótce nabierają odwagi, wchodzą w rzekę i wpręplwiają na przeciwny brzeg. Wprawdzie zdarza się niekiedy, że prąd porywa niektóre i pociąga na dno, ale najczęściej dzieje się to tylko w braku dobrych kierowników — mahutów.

— No! nie mamy „słoni“, ale nasze jeden... — Starczy za wiele, — dokończył Banks.

Zajęliśmy swoje miejsca; Kalut poszedł do ogniska, Storr wraz z Banksem do wieży, aby kierować wyprawą.

Przed dostaniem się na wody rzeki, trzeba było przebyć pięćdziesiąt stóp zalanych wybrzeży. Stalowy olbrzym zachwiał się i powoli ruszył z miejsca. Szerokie jego łapy były już w wodzie, ale nie płynął jeszcze; przejście z ładu do wody musiało się odbywać bardzo przeczornie.

Wtem szmer i odgłos, słyszany w nocy, znów zaczął wyraźnie dochodzić do nas; z lasu wysu-

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

żydowski Raszkę otoczył, nie chcąc go puścić na ulicę Lwowską, zaczął popychać i wydzierać krzyż. Widząc to panna Pokrzywkówna, nie chcąc dopuścić do profanacji, może podeptania lub połamania krzyża, chwyciła krzyż w ręce, podniosła w górę, pomogła wyjść Raszce z pierścienia żydowskiego i uwolniwszy go, umożliwiła odniesienie krzyża do kościoła.

ZE ŚWIATA.

NIEMA TO JAK ŻYDOM OBECNIE.

Żydzi zdobyli sobie w państwie sowieckim takie zasługi, że rząd sowiecki postanowił stworzyć dla nich w Rosji osobne komunistyczne państwo autonomiczne. Ten okręg żydowski ma być utworzony na Ukrainie w Gulaj Polu, a chociaż tam Żydów jeszcze niema tylu, ażeby tworzyli większość, to chcą ich tam pomnożyć. Pomieści innymi przybędzie niebawem statek „Lenin”, który przywiezie ze sobą 116 rodzin żydowskich, których w nowej żydowskiej republice osiedlą.

Możeby rząd polski odstąpił sowietom i kilkaset tysięcy Żydów z Polski dla osiedlenia ich w nowej republice. I oni byłiby zadowoleni i my również.

MINISTER STRESEMANN W PARYŻU.

Minister Stresemann postanowił przyjąć zaproszenie na wjazd do Paryża dla podpisania antywojennej umowy Kelloga. Przy tej okazji zamierza upiec jednakowoż własną pieczę. Oto zabiera ze sobą wiceministra Schuberta i dyrektora ministerjalnego Gansa, ażeby z ich pomocą omówić najważniejsze zagadnienia polityczne, przedewszystkiem sprawę wycofania wojsk z Nadrenji i ulgi odszkodowawcze, odnoszące się do planu Davesa, które Stresemann poruszy niezawodnie w Paryżu w rozmowach z francuskimi, angielskimi i amerykańskimi politykami.

CIEKAWY WIADOMOŚCI.

51 OSÓB 100-LETNICH WE WŁOSZECH.

Ze statystyki ludności włoskiej wynika, iż Włochy posiadają w chwili bieżącej 51 osób, które mają 100 l. życia: 38 kobiet i 13 mężcz. Stwierdzono, iż wśród tych 100-letnich starców istnieją wegetarjanie ludzie którzy z całą pasją oddają się sztuce dobrego jedzenia, pijący i wrogowie alkoholu. Wszyscy jednak posiadają naturę bardzo pogodną, przez całe swoje życie nie zasięgaliby nigdy porad lekarskich, nie zażywali żadnych lekarstw, nie uprawiali też żadnych sportów ani gimnastyki. Charakterystycznym jest, iż wszystkie te osoby, które dożyły tak sędziwego wieku, przy sporządzaniu statystyki okazywały skłonność do dodania sobie jeszcze lat na papierze.

KAŻDY CZŁOWIEK

ma rodziców, 4 dziadów, 8 pradziadów, 16 prapradziadów, 22 przodków w piątym, 64 w szóstym, 128 w siódmym, 356 w ósmym, 512 w dziewiątym pokoleniu. W szesnastym pokoleniu ma każdy 56 532 przodków. Szesnaste pokolenie obejmuje mniej więcej 500 lat czyli pięć wieków wstecz.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA.

Modlitwy o pogodę.

Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Stanisław Wojciech rozporządzeniem z 15 7 br. ogłoszonym w Orędowniku Kościelnym, zarządził, by kapłani aż do końca żniw dołączali we mszach św. modlitwę o pogodę, nadto by w niedziele i święta po sumie odprawiano suplikacje wobec wystawionego Najśw. Sakramentu.

Zjazd Misyjny dla duchowieństwa diecezji chełmińskiej.

Dnia 24-go i 25-go września odbędzie się w Seminarjum duchownym w Pelplinie Zjazd Misyjny duchowieństwa. Ze Zjazdem połączona będzie wystawa książek, fotografii, ulotek i innych środków propagandowych.

Wizytacje pasterskie.

Wobec przewidzianych przeszkód odbędzie się wizytacja pasterska dekanatu radzyńskiego już w sierpniu (a nie jak było pierwotnie przewidziane w wrzeniu), a mianowicie:

od 21—22 sierpnia Ostrowite (Wardegowo) 22—23 Płowez, 23—24 Jabłonowo, 24—25 Rywałd, 25—26 Linowo, 26—27 Gruta (Słup), 27—28 Radzyn, 29—30 Okonin. Terminy wizytacji dekanatu grudziądzkiego zostaną ogłoszone później.

Obecnie Najprzw. Ks. Biskup Stanisław Wojciech wizytuje dekanat tucholski (aż do 7 sierpnia), a następnie aż do 21 sierpnia wizytować będzie dekanat nowomiejski.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 3 sierpnia 1928 r.

— Wypuszczeni na wolność. Na mocy amnestji zostało z więzienia chojnickiego wypuszczonych na wolność przeszło 30 więźniów. Oby tylko z dobrodziejstwa umieli korzystać i się poprawili. Jak bowiem gazety z kraju donoszą, amnestjowani przestępcy przeważnie znowu zaczynają broić i niektórzy po raz wtóry znaleźli się za kratami. (ch)

Oslawiony dziesiąty pawilon cytadeli warszawskiej, który służył za więzienie dla skazanych na śmierć i na cielesne i moralne katusze Polaków za czasów rosyjskich, zostanie odrestaurowany, wraz z dziedzińcem straceń ze szubienicą. Ponadto urządzone będzie tam tak zwane muzeum męczeństwa polskiego.

400 owiec spaliło się wskutek pożaru na majątku Lappin w Meklemburgji.

Straszny huragan srożył się w okolicy stolicy japońskiej Tokio. 20 osób postradało życie. W samej stolicy Tokio zwianych zostało z powierzchni ziemi setki domów. Straty szacują na 40 milionów marek.

Pożary lasów mnożą się w Bułgarii wskutek suszy, spowodowanych upałami, dochodzącymi do 40 stopni celzjusza.

Ucztę na cześć ministra Herriota urządziły władze miejskie w Kolonji. Burmistrz Adenauer i Herriot wygłosili mowy, przyczem Herriot podniósł, że Francja jest zawsze gotową do szczerego porozumienia pokojowego.

O Stresemannie głoszą, że go chcą we Francji z okazji jego pobytu przy podpisaniu paktu Kelloga udekorować odznaką oficera legji honorowej.

Stan zdrowia wodza Chorwatów Radicza zagraża jego życiu.

Zamach na 2 ministrów nowego rządu jugosłowiańskiego odkryto.

12 tys. osób utonęło wskutek czalejącego na wyspie Panay na Filipinach tajfunu. Kilka miast zostało zniszczonych.

Zabójstwo zaszło w redakcji „Dziennika Ludowego” we Lwowie. Współpracownika tego pisma znaleziono bez życia, przeszytego kulą rewolwerową w serce. Bliższych szczegółów na razie brak, wiadomem jest tylko, że w redakcji tej gazety panowały przykre stosunki.

Zjazd Misyjny dla duchowieństwa diecezji chełmińskiej odbędzie się w Seminarjum duchownym w Pelplinie. Ze Zjazdem połączona będzie wystawa książek, fotografii, ulotek i innych środków propagandowych.

Powódź nad Amurem na Sybirze cofa się. 50 osad zostało zupełnie zniszczonych. Straty szacują na 10 milionów rubli.

Pożar wybuchł w rafinerji nafty w Lawrenceville w Stanie amerykańskim Indiana, przyczem 8 robotników straciło życie a 15 wisi między życiem a śmiercią.

— Nowy komendant Przysposobienia Wojskowego. Komendantem Przysposobienia Wojskowego i Wychow. Fizycznego na miasto Chojnice został porucznik rezerwy p. Rogowski. Urządzuje on stale w starostwie i do niego należy się w kwestjach dotyczących przysposobienia wojskowego zwracać. (ch)

— Weszli przez okno. W nocy z środy na czwartek dwaj złodzieje weszli z ulicy przez otwarte okno do mieszkania p. Cieplńskiego przy ul. Spichrzowej 2 celem dokonania kradzieży. Zabrali ze sobą jedno ubranie granatowe, dwie pary trzewików, dwie koszule i 37 zł gotówki. Poczem tą samą drogą wynieśli się i przypadli bez śladu. Policja jednak powiadomiona rano o zajściu wszczęła natychmiast energiczne poszukiwania i w rezultacie udało się jej obu opryszków przyłapać aż w Rytle, dokąd zdążyli zająć pieszko. (ch)

— Kradzież roweru. Mimo kilkakrotnych naszych ostróg, aby rowerów nie zostawiać na ulicy, gdyż łatwo stają się wtedy łupem bądź to przygodnych bądź to czyhających na okazję złodziei, od czasu do czasu się zdarza, że ktoś nasze ostrzeżenie lekceważy. Oczywiście ponosi stąd poważną szkodę. N. p. p. Konrad Gierszewski z ul. Prochowej zostawił rower przed restauracją Ludwiga przy ul. Gdańskiej. Wszedł do restauracji tylko na kilka minut. Gdy wrócił, roweru już nie było. Poszukiwania za złodziejem nie dały rezultatu. Naszem zdaniem ostrożność nigdy nie zawadzi. (ch)

— Złapani na granicy. Franciszek Lorenz i Jan Ziemiński próbowali przekraść się przez granicę do Niemiec. Niestety złapała ich straż graniczna i odstawiła na policję, skąd znowu powędrowali do ula. (ch)

— Za kradzież obuwia. Jan Liracz z Dużej Cerwicy stał ostatnio przed sądem za to, że wybiwszy okno wystawne u p. Theussa w Chojnicach zabrał z niego jedną parę trzewików i jedną parę pantofli. Sąd wymierzył złodziejowi względnie łagodną karę, gdyż skazał go tylko na 3 miesiące więzienia.

— Też sposób nabywania towaru. W marcu bież. roku pewnej nocy dokonano w Czarsku kradzieży u kupca p. Hoppego. Mianowicie złodzieje wyłoczyli szybę w oknie wystawowym i je wyprzątali. Łupem ich stała się większa ilość gmalcu i kilka butelek wódki. Jako podejrzani o dokonanie kradzieży zostali aresztowani Megger, Bandomir i Ziting z Czarska. W środę odpowiadali za swe sprawki przed sądem. Megger został skazany na jeden rok więzienia, Bandomir na jeden miesiąc, a Ziting jako niewinny został uwolniony od winy i kary.

— Poprawił swój paszport i za to dostał się do kozy. Oton Bigalke z Niemiec, bawiąc w Polsce na gościnie zapragnął pozostać dłużej niżeli zezw. term. wypisany w paszporcie przez landraturę w Złotowie. W tym celu zmienił

Tyfus zapanował na czeskich Morawach. Zaszło 5 wypadków śmierci.

50 tysięcy chłopów, jak piszą z Litwy, sprowadzono na wiec w Olicie na pograniczu polsko-litewskim, którzy przyjęli rezolucję, że Wilno musi być litewskie. Na tym wiecu był również obecny Prezydent Litwy Smetona, który miał wielką mowę, nazywając zdrajcami tych którzy nie chcą krzyczeć, że Wilno musi być litewskie.

Na międzynarodowej konferencji żeglugi powietrznej, odbywającej się w Londynie, zostanie poruszonych wiele ważnych spraw, pomiędzy innymi sprawa zabezpieczenia samolotów i współpracy z kolejami żelaznymi.

Samolot tym razem dla odmiany się topi. Kapitan Courtney, który musiał się opuścić na morze, znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Znajduje się około 500 mil od wysp Azorskich. Na pomoc pospieszyły mu trzy parowce.

Angielskiego lotnika Courtneya ocalono na morzu. Wyłowili go parowiec „Minnewaska”.

Pod Rzymem uderzył samochód wiozący turystów, na drzewo 2 osoby zostały zabite a 3 odniosły rany.

Francuskiego ministra Herriota, kierownika byłego zbankrutowanego lewicowego rządu francuskiego podejmowano w Kolonji z uprzedzającymi grzecznościami. Jako pólsojalista może się Niemcom w sprawach nadreńskich przydać.

Wiec przeciw wojnie urządził w środę socjaliści w Berlinie. W czasie następnego pochodu przyszło do walk ulicznych z komunistami, wśród których policja dokonała licznych aresztowań.

Tymczasowa polsko-czechosłowacka umowa handlowa weszła w życie 1 bm. Umowa ta zawiera 400 stawek celnych.

Na pograniczu polsko-sowieckim pod Baranowiczami zastrzelono 2 żołnierzy kulami z karabinu, ażeby nie dostać się w ręce władz. Żołnierze ci Aleksander Nowicki i Jan Siemiechowski zbiegli z wojska w Prużanach i trudnili się bandytyzmem, a w chwili gdy ich przytrzymało zamierzali przejść przez granicę rosyjską.

Rząd japoński wydał nakaz 250.000 policjantom, którzy będą pilnowali porządku w całym kraju w czasie uroczystości koronacyjnej pary cesarskiej, aby w ciągu miesiąca przed uroczystością powstrzymali się całkowicie od użycia alkoholu i pili jedynie herbatę.

Koronacja cesarza odbędzie się w sposób niezwykle uroczysty na jesieni bieżącego roku.

datę. Falszerstwo to wydało się jednak podczas urzędowej rewizji paszportu i Bigalke został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym. Sąd Okręgowy na ostatnim swoim posiedzeniu wymierzył Bigalkemu karę 6 tygodni więzienia. Skazany został zaraz wypuszczony na wolność, gdyż sąd zaliczył mu odbyty areszt śledczy.

— Zmiany w sądownictwie. P. dr. Halski został przeniesiony ze Starogardu do Chojnic w charakterze sędziego sądu okręgowego. Do Sądu Okręgowego w Starogardzie przydzielono p. sędziego Grafke. Pan dr. Halski był tu już przed kilku laty czynnym przy sądzie okręgowym.

— Towarzystwo Powstańców i Wojaków odbyło swe miesięczne zebranie w ubiegłej środę w lokalu p. Locha. Obrady zajął prezes Towarzystwa porucznik rezerwy p. Murawski, witając również obecnego redaktora chełmińskiego. Następnie sekretarz p. Griegel odczytał protokół. Porządek dzienny obejmował tylko dwie sprawy: sprawę budowy strzelnicy i sprawę towarzyskie. Do sprawy pierwszej referował p. Stamera jako członek Komisji, wybranej przez Towarzystwo dla załatwienia tej sprawy, scharakteryzował, przebieg pertraktacji, prowadzonych z władzami wojskowymi. Towarzystwo mianowicie wydzierżawia wojsku 12 morgów gruntu pod strzelnicę na 50 lat, a wojsko zobowiązuje się wybudować na tym gruncie strzelnicę, z której w pierwszym rzędzie Towarzystwo będzie mogło korzystać. Umowy nie została jeszcze ostatecznie zawarta, lecz rokowania dochodzą już do końca. W sprawach towarzyskich omawiano rzeczy drobniejszej wagi. M. i. postanowiono lokal u p. Locha zatrzymać jako stały lokal zebrani. Nadmienić jeszcze wypada, iż Towarzystwo pod względem liczebnym ciągle wzrasta. Na ostatnim zebraniu przyjęto 6 dalszych członków. (ch)

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90
Franki francuskie (100)	34,90
Franki szwajcarskie (100)	171,65
Funty angielskie (1 f.)	48,30
Korony czeskie (100 k.)	26,42
Liry italskie (100 lirów)	46,64
5 proc. pożyczka dolar.	86,75
6 proc. 19 ¹⁰ / ₂₀	—
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,13 ¹ / ₂
Złoty (100 złotych)	57,71
Przekazy na Warszawę (.)	57,64
100 marek rentowych	122,7 ¹ / ₂
1 funt	25,00

RUGH w TOWARZYSTWACH.

LUTNIA. Nadzwyczajna lekcja śpiewu dla chóru mieszanego dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. w szkole. Ze względu na ważne okoliczności przybycie wszystkich czynnych członków pożądane. Dyrygent.

BACZNOŚCI MŁODZIEŻ ŻEŃSKA. Dziś o godz. 8-mej wieczorem zebranie. Wszystkie druchny powinny się stawić punktualnie. Sprawy Służ. Zarząd.

TOW. GIMN. SOKÓŁ urządza w niedzielę dnia 5 sierpnia br. wycieczkę do Wolności. Odjazd z Placu Piastowskiego z furmankami o godz. 2-giej po poł. do Charzykowa, stamtąd żaglówką do Wolności gdzie będzie wspólna kawka podczas której przygrywać będą członkowie towarzystwa. Wszystkich członków oraz gości zaprasza. Zarząd.

Oddział kołowników — Sokół urządza w sobotę, dnia 4 bm. wycieczkę rowerami do Gdyni. Wyjazd nastąpi punktualnie o godz. 15 (trzeciej popołudniu od domu Poznańskie go Banku Ziemiań — szosa gdańska. Mundur i czapkę należy obowiązkowo zabrać z sobą. Udział brać mogą również druhowie nie należący do oddziału.

ZEBRANIE wszystkich rzemieślników i samodzielnych mistrzów odbędzie się w sobotę o 8 godz. wieczorem u p. Kalety celem zareferowania o ważności zjazdu, wystawie prac terminatorskich, jak i o poświęceniu gmachu pod przyszły Pomorski Instytut Rzemieślniczy. Komisarz obwodowy Izby Rzemieślniczej.

Program zjazdu legionistów.

Program zjazdu legionistów we Wilnie jest następujący: ranne nabożeństwo w katedrze i poświęcenie sztandaru Związku Legionistów, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza; u-

roczysta akademja; o 6,30 odczyt marszałka Piłsudskiego; wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrach.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA. We wtorek o godz. 6-tej główne ćwiczenia. Komenda.

PAWŁÓWKO — LICHNOWY. Walne roczne zebranie Spółki Drenarskiej Pawłówek — Lichnowy odbędzie się w niedzielę dnia 5 sierpnia b. r. o godz. 3-ciej po południu w Pawłówku u p. Wł. Januszewskiego (resztówka.) O liczny udział członków uprasza Husarek, przewodniczący

S I L N O. — Tow. Oświaty. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 5-tej po południu na salce p. Janoszka. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

KONARZYNY. — Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Konarzynie urządza w niedzielę dnia 5 sierpnia 1928 zabawę letnią w lesie państwowym Zychce. Wyjazd z Konarzyny do lasu o godz. 14,00 przyjazd z lasu do Konarzyny o godz. 20,00. Podczas zabawy w lesie odbędą się różne gry towarzyskie i rozmaite niespodzianki oraz wieczorem zabawa taneczna na sali p. Paluszkiewicza. Pod czas całej zabawy przygrywać będzie orkiestra Zakładu Poprawczego Chojnice.

O liczny udział zaprasza wszystkich sympatyków i gości. Zarząd.

DUŻA KŁODAWA. Miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 5-tej po poł. w lokalu zebrania. Po zebraniu nastąpi zabawa letnia, połączona z tańcami na sali. Goście mile widziani O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi. Zarząd.

BRUSY. Zebranie Towarzystwa Kółka rolniczego w Brusach na sali p. Przeworskiego w niedzielę po głównym nabożeństwie.

BRUSY. — Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Brusach urządza w niedzielę dnia 5 sierpnia br. zabawę letnią w lasku p. A. Wróblewskiego koło Czarnowa na co zaprasza wszystkie sąsiednie towarzystwa i obywatelstwo. Zarząd.

Redaktor naczelny: DVONIZY KOWALSKI

Tow. „Zgoda“ pod Opieką Sw. Józefa
urządza
w niedzielę, dnia 5. sierpnia 28 r.
w ogrodzie Hotelu Centralnego
KONCERT
przy kawie, połączony z różnemi niespodziankami.
Początek punktualnie o godzinie 3-ciej po południu.
Wstęp do ogrodu 20 groszy.
Wieczorem zabawa taneczna.
Uprasza się o liczny udział publiczności.
1653 Zarząd.

Wydzierżawienie polowania.
Dnia 12. sierpnia 1928 r. o godz. 18-tej odbędzie się w Ogorzellnach pow. Chojnice na sali p. Weilandta
przetarg publiczny
pomiędzy członków gminy
polowania gminnego
na przeciąg 6 lat.
Warunki dzierżawy wyłożone u niżej podpisanego. Zastrzeżenie wolny wybór z pomiędzy trzech najwięcej dających.
1646
Marcinkowski
Przewodniczący spółki łowieckiej

Kupuję każdą ilość
porzeczek, malin i wisien.
1657
A. Kaźmierski i Ska.

Dla bydła
Wapno fosforowe marka A. przyczynia się jako proszek odżywczy dla nierogacizny do pobudzenia apetytu, przyczynia się do rozbudowy kości przeciw sztywnym nogom Marka B. tuczy szybko, zapobiega rozmaitym chorobom, daje apetyt W paczkach po 1, 2, 5, i 10 zł.
Drogerja
Bracia Hubert.
Chojnice, ul. Gdańska 18.

Na sezon letni
można nabyć po najkorzystniejszych cenach:
Najpiękniejsze nowości w torebkach damskich,
poza tem,
koszule wierzchnie, kciernierzki, krawaty, czapki, bielizna dla pań, panów jak i dzieci. Trykoty letnie, majteczki każdego gatunku (jedwabne itp.), rękawiczki, chusteczki, szale jedwabne, strój kąpielowy wraz z kąpielnicami, portfele, portmonetki, laski, towary galanteryjne i krótkie.

U Oskara Weiland'a
przy Człuchowskiej bramie.
Specjalność: pończochy damskie jak i dziecięce, oraz skarpetki.

Walter Heyn
mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie prace malarskie — jak i malowanie powozów. Wielki wybór.
tapet bord i listew od 85 groszy
od zwyczajnego do wykwińskiego gatunku.

Do zasiewów jesiennych
przyjmują zamówienia na:
superfosfat, azotniak, kalf, kalfit, tomasówkę.
Zyto do siewu oryginalne i odsiewy „Petkus“ i „Wangenhelm“.
Pszenica do siewu oryginalne i odsiewy „Kriewener“ „Baltikum“, „Pommerscher Dickkopf“, „Germisan“
najlepszy bejc do zboża siewnego
Robert Six
Plac Król Jadwigi 4/5 1607

Zniwiarki i grabie konne
bardzo korzystnie oddają po cenach z iżonych spowodu kończącego się sezonu.
Kupcom do dalszej sprzedaży udzielam wysoki rabat
Leon Studziński
Składy Maszyn 1659
Kościerzyna Tel. 67.

Chłopiec do posyłek
syn uczciwych rodziców potrzebny zaraz 1658
Dom Młod. J. Jarczyński
nast. St. Bączkowski
ul. Gdańska 21.

Uczeń fryzjerski
potrzebny zaraz 1652
W. Kmińkowski.

Uczenica
córka uczciwych rodziców, władająca polskim i niemieckim językiem, i potrzebna zaraz
Skład Bławatów J. Stęszewski.
Potrzebna zaraz

Elewka
do kuchni restauracyjnej.
Fr. A. Riedel
Wł. Rlnk 1656
Chojnice, ul. Gdańska 2.

Poszukuje się zaraz
służącej do dzieł Richterowa
Dworcowa 42. 1655

Potrzebna samodzielna
kucharka,
czysta i porządna. 1621
Kollńska - Brusy
pow. Chojnice.

Wdzięku
nadajemy, świeże oblicze, czysta delikatna i piękna cera. Osłęgnąć to można przesuzywaniem mydła liliowo-mlecznego „Ergasta“.
Zważać na nazwę „Ergasta“, gdy są bezwartościowe naśladownictwa.
Do nabycia w Chojnicach u firmy: **Kazimierz Zak, Drogerja Rynek Bracia Hubert** właśc.: **Juljan Hubert, Gdańska 18.**

W dniu 28. VII. 28. zgubiłem
książkę wojskową
oraz **kartę mobil.**
wystawioną przez P. K. U. Starogard na nazwisko **Paweł Weilandt,** Mała Cerkwica pow. Sępólno urodz. w sierpniu 1902, które niżej nie uwazam.

Zupełna wyprzedaż konserw
po wyjątkowo niskich cenach poleca 1651
D. Grzywacz.

Świeżo wędzone
marynki, węgorze i śledzie.
Sery deserowe, sardynki franc. szproty i makrele w oliwie i sosie pomidorowym
poleca 1649
Fr. A. Ciepliński
Chojnice, Człuchowska 7.

4 pokojowe mieszkanie
do wynajęcia. 1654
Zgłoszenia pl. Król. Jadwigi 1.

Nadeszły nowe przesyłki wagonowe:
Wyroby szklane, brunclawskie wyroby gliniane.
Talerze, miski, żardynierki, koszyki, kiell-szki do wina i likieru, szklanki do piwa i grogu, wyroby dęte i prasowane. Cylindry.
Ludwik Rasch LAMPY
Lampy do korytarzy i kuchni, lampy stołowe, latarnie.

Z WOJEWÓDZTWA.

Karsin, pow. chojnicki. (Jak Kaszubi ugościli u siebie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.) Działo się dnia 24 lipca roku Pańskiego 1928 w schlubnej kaszub. wiosce Karsinie pow. chojnickiego.

Dowiedziały się nasze Kaszuby, że Pan Prezydent ze swiątą przejeżdżać będzie w powiecie z Gdyni przez Wiele, Karsin, zdążając na Czersk — dalej do Poznania. Zebrali się więc u Malińskiego, coto karczmarzem słynnym jest na daleką okolicę.

Zaczęli się częstować niuchem tabaki z takiego echt różką kaszubskiego i uradzać jakby w grzeczny sposób zatrzymać Pana Prezydenta ze swiątą i Go ugościć tak rychtig powiedziano po kaszubsku. Po dziesiątym niuchu, rozjaśniło im się w głowach Poszli... do lubianego i szanowanego ks. proboszcza - Licznierskiego i zaczęli z nim uradzać. I uradzili!

Następnego dnia niedaleko plebanji krótko — przed przejazdem przeciągnęli czerwoną wstęgę — wzdłuż drogi, od drzewa do drzewa. Za wstęgu ustawili się Kaszubi z ks. proboszczem Licznierskim na czele, jeden z nich uzbrojony był we wielkie krawieckie nożyce.

Następuje przyjazd swiąty. W pierwszym samochodzie jedzie główny komendant policji państwowej pułk. p. Jagrym - Maleszewski z otoczeniem, w drugim p. wicestarosta ppułk. Wimmer, w trzecim nareszcie p. Prezydent z małżonką. Wszystkie te samochody zatrzymały się przed wstęgą i sterzącym poza nią murem niersi kaszubskich. Pan główny komendant policji państwowej Jagrym—Maleszewski był bezsilny. Na wszelkie prośby i rozkazy sływał jedną odpowiedź: my chcemy widzieć naszego prezydenta i chcemy, żeby był naszym gościem.

Skoro Pan Prezydent o tem się dowiedział, jako że jest wesołego serca, wysiadł z samochodu wśród niemilkających okrzyków na cześć jego wznoszących, podążył do wstążki, podano mu nożyce i przeciął wstęgę. W tej chwili zrobił się szpalet. Ks. proboszcz Licznierski poprosił Pana Prezydenta — wraz z małżonką i swiątą na śniadanie, które to zaproszenie Pan Prezydent przyjął, a dumni Kaszubi ze swego zwycięstwa zobaczenia Pana Prezydenta sprawili mu niezwykłą owację. Śmiał się Pan Prezydent, śmiała się Jego Małżonka, śmiała się swiąta, a najwięcej śmieli się ze swej chytryści zawsze w pomysłach niewyczepiani Kaszubi.

Po spożyciu śniadania dopiero wypuścili Pana Prezydenta z jassyru wśród niemilkających okrzyków, a potem poszli do Malińskiego, co karczmarzem we wsi jest, podawali sobie z rąk do rąk różek kaszubski z tabaczką i zakrapiali swój postęp „czystą z kropką.“

Tak to Kaszubi wzięli Pana Prezydenta w jassyr. Czego Karsin nie potrafił, tego dokonali Karśnianie.

Kienice, pow. chojnice. (Przytrzymany złodziej.) Niejaki Pokrzywiński, syn tut. gospodarza obrał sobie za zawod kradzież rowerów. Na gościnne występy udawał się do Czerska. W taki sposób dorobił się w krótkim czasie kilku rowerów, które sprzedawał naiwnym. Jed. z takich rowerów nabył od P. tut. gospodarz Antoni Szreder, który policja w Brusach skonfiskowała i oddała poszkodowanemu. Dalsze poszukiwania dały dobry rezultat. Oprócz dwóch kompletnych rowerów, odnaleziono różne części zapasowe. P. pozostawiono aż do rozprawy sądowej na wolności.

Jeżewo, pow. świecki. (Mecz piłki nożnej.) W niedzielę, dnia 29 VII. o godz. 2.30 odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami: „Huraganem (Śliwice) a Sokół (Jeżewo). Po kwadransie gry mecz przerwany został spowodowany pęknięciem piłki. Do połowy utrzymał się wynik remisowy 0 : 0. Po połowie lewoskrzydłowy p. Kozuch Maximilian zdobywa pierwszą, a zarazem ostatnią bramkę dla „Huraganu“, a wszelkie pokusy Sokoła, by powetować poniesioną klęskę, likwidowała dzielna obrona „Huraganu“. Wynik 1 : 0 utrzymał się do końca. Zaznaczyć należy, że „Huragan“ nie występował w pełnym składzie, jak również że boisko w Jeżewie jestto obszar na którym codziennie pasie się bydło?? Sędzia miejscowy p. Noga, daje nadzwyczaj dużo do życzenia. (z)

Śliwice, pow. tucholski. (Zabawa.) Zapowiedziana na dzień 29 7. wycieczka do lasu Tow. Powstańców i Wojaków i strzelanie o nagrody nie odbyło się z powodu niepogody. Urządzono jednakże wieczorem zabawę na sali p. Nürnberga, gdzie przygrywała orkiestra smyczkowa. Udział publiczności liczny. (z)

Śliwice. (Występ orkiestry.) Dnia 30 7. zatrzymał się na nocleg w Śliwicach i okolicy 2-gi pułk szwoleżerów rokitniańskich ze Starogardu. Wieczorem tegóz dnia na rynku orkiestra pułkowa zagrała parę utworów. Uwagę wszystkich widzów ściągnął na siebie bębniasta, który spełnił swoje zadanie po mistrzowsku. Środę, wczesnym rankiem wyruszone w stronę Tucholi, a niejedyn gospodarz po przebudzeniu skonstatował brak siana, w niektórych wypadkach dość znaczny. (z)

Toruń. (Nieszczęśliwy wypadek przy budowie mostu.) Dnia 30 bm. w godzinach popołudniowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Antoni Łowicki, ul. Rybaki 11, zatrudniony przy budowie mostu na Wiśle w Toruniu. Oto zsunęła się z rusztownia belka i spadła na nieszczęśliwego. Doznał on zmiążdżenia ręki i silnego pokaleczenia głowy. Ciężko rannego odwieziono do lecznicy miejskiej, gdzie wkrótce zmarł. Osierocił on żonę i kilkoro dzieci.

Tczew. (Pożar na moście kolejowym.) Onegdaj na moście tczewskim powstał ogień. Na szczęście płomienie natychmiast zauważono i ogień stłumiono. Jak się okazało, pożar na moście spowodowały iskry, wydobywające się z komina przejeżdżającego pod mostem statku „Baltyk“ firmy M. Friedmann z Warszawy. Straty są bardzo małe, ruchu na moście nie przerwano.

Nowemiasto. (Ładnie odwiedzili się za gościnnie.) Dnia 23 przybyli o godz. 22 do p. Moszczyckiej, żony cieśli z Pacółtowa, dwaj nieznanym osobnicy, którzy ofiarowali na sprzedaż maszyny rolnicze — a następnie prosili o nocleg. P. M. litością zdjęta, użyczyła im noclegu, wskazując miejsce na strychu.

Około godziny drugiej w nocy obudzili się domownicy z powodu, iż w mieszkaniu pełno było dymu, a iskry od sufitu spadały do pokoju. Natychmiast domownicy udali się do góry na strych, gdzie udało im się ugasić żarzące belki. Po ugaszeniu ognia zauważyła M., że owi nieznanym osobnicy, którzy nocowali na strychu, się ulotnili, skradłszy p. M. 1 surdutowe ubranie i zimowy płaszcz ogólnej wartości 280 zł. Jak stwierdzono, ogień powstał w miejscu, gdzie owe indywidua nocowały. Prócz skradzionych rzeczy p. M. poniosła jeszcze dalszą szkodę, a mianowicie na skutek spadających z sufitu iskiek zajęła się pościel na łóżku i spłonęła, przyczem i łóżko zostało uszkodzone. Ogólna wartość spalonego mienia wynosi 400 zł.

Grudziądz. (Wybory do Kasy Chorych.) Ostatnio ogłoszono wybory do rady miejskiej kasy chorych. Uprawnionych do głosowania ubezpieczonych jest około 14.000.

Przy wyborach pracodawcy wysuną zapewne kompromisow. wspólną listę, tak, że w tej kurji głosowanie nie odbyłoby się. Podjęte w inicjatywę Tow. samodzielnich kupców rokowania ujawniły już zgodę na kompromis Tow. samodzielnich rzemieślników Związku kłpców niemieckich i przemysłu, tak, że kompromis można uważać za pewny.

Ze strony ubezpieczonych wybory będą gorętsze, gdyż na terenie robotniczym nastąpi starcie między Ch. D., N. P. R. i P. P. S., natomiast jest faktem pocieszającym, że pracownicy umysłowi tym razem stworzyli komitet wyborczy i występują z własną listą, ułożoną nie według klucza partyjnego lecz według zawodów. Lista ta przeprowadzić może 5 radnych na ogólną liczbę 20 o iel udział w głosowaniu inteligencja weźmie masowo. Wybory odbędą się w październiku. Sprawdzanie list wyborczych jest już zamknięte.

Gdynia. (Ważne dla kupujących place budowlane.) Nie wszystkim zapewne kupującym w m. Gdyni plac budowlany lub inną nieruchomości wiadomem jest, że Magistrat m. Gdyni pobiera na mocy obowiązującego statutu miejskiego podatek od dokonania transakcji kupna — sprzedaży nieruchomości. Podatek wynosi 20% ceny kupna - sprzedaży, które obowiązani są solidarnie płacić sprzedający i kupujący. Do zawiadomienia o dokonaniu transakcji obowiązany jest w ciągu 14 dni nie tylko notariusz, sporządzający ośnośny akt, lecz także sprzedający i kupujący. W interesie zobowiązanych do zgłoszenia transakcji leży, aby uczynili to w czasie terminowym, ponieważ statut przewiduje za niezgłoszenie dotkliwe kary.

Zalesie, pow. sepoleński. (Nosacizna.) Wśród koni p. J. Kiedrowskiego wybuchła nosacizna.

W celu stłumienia i umiejscowienia zarazy wydane zostały odpowiednie zarządzenia. (A)

Sitno, pow. sepoleński. (Zaraza wśród świń.) Stwierdzono w zagrodzie K. Walczaka zarazę świń. Środki zaradcze zostały wydane. (A)

Świecie, nad Wisłą. (Z Tow. Ziemiaków.) Ukończony został drugi kurs gospodarstwa domowego zorganizowany przez Tow. Ziemiaków, a w którym brało udział 16 panienek. Wszystkie zadowolone ukończyły kurs. Instruktorką kursu była p. Sygnarska, pod której pieczę kursistki nie miały się nauczyć. Na zakończenie kursu urządzono w ubiegły poniedziałek wycieczkę do urzędnych Sartowic. Tamże bawiono się wesoło. Kursistki przygotowały podwieczorek i zdały tem samem chlubną próbę z swej umiejętności. W wycieczce wzięły udział liczne panie z Tow. Ziemiaków, jakoteż starosta powiatu p. Kowalski z małżonką. W czasie podwieczorku przemawiała: p. Parczewska — przewodnicząca Tow. Ziemiaków powiatu świeckiego i instruktorka p. Sygnarska, oraz imieniem matek kursistek p. Kruczkowska. Później zwiedzano kapliczkę i cudowny park sartowicki. Wieczorem, z odniesieniem jaknajlepszych wrażeń wrócono autobusem do Świecia. (c)

— (Wycieczka do Gdyni.) Miejscowe Tow. Kupców Samodzielnych, urządziło ubiegłej niedzieli 29 bm. wycieczkę nad polskie morze, do Gdyni. (c)

— (Nominacje.) Pan Wojewoda Pomorski mianował rolnika p. Jana Jeszkego w Wielkim Komorsku urzędnikiem Stanu Cywilnego na obwód Wielki Komórsk. Przejęcie urzędu już nastąpiło.

Starostwo mianowało p. Fran. Połomskiego z Wiąga sołtysiem komisarycznym na gminę Czapelki. (c)

— (Zarazy i choroby.) Stwierdzony swego czasu węglik u bydła rogatego majątności Rówienica wygasł. Przeprowadzono już dezynfekcję.

Zaś u koni majątności Lubochoń stwierdzono urzędowo świerz. (c)

Franciszkowo, pow. świecki. (Dla myśliwych.) W poniedziałek 6 bm. o godz. 18-tej w lokalu p. Heyera wydzierżawia gmina Franciszkowo polowanie gminne, na obszarze około 1500 morg. (c)

Brzeźno, pod Pruszczem. (Kradzież listu hipotecznego.) Onegdaj skradziono p. W. Górskiemu ztąd list hipoteczny z portfelem i gotówką. (c)

Różana, pow. świecki. (Echa przeglądu hodowlanego.) Pomorska Izba Rolnicza urządziła w naszej miejscowości pokaz hodowlany o charakterze planowym. Członkowie istniejących w okolicy Kółek Hodowlanych spędzili ogółem: 6 stadników, 67 krów, 8 jałówek, 1 knura i 1 maciorę.

Komisja sędziowska składająca się z pp.: Czajkowski z Płochocina — prezes pow. Kółek Rolniczych, inż. Skrzypek — okręgowy inspektor hodowlany Pom. Izby Rolniczej, dyrektor Szkoły Rolniczej w Świeciu, Jagła, Januszewski z Bładzimia jako przedstawiciel Wydziału Powiatowego Kamrowski z Różanny, Gołębiowski z Małocieczowa, przyznała następujące nagrody: honorowe: list pochwalny Ministerstwa Rolnictwa p. K. Baumgartowi z Małocieczowa za grupę jałowic, list pochwalny Pom. Izby Rolniczej p. Kamrowskiemu z Różanny za prace nad podniesieniem hodowli bydła w Kółku hodowlanym podziękowanie Pom Izby Rolniczej. otrzymał p. Muthenau z Parlina za przedstawienie knura rasy Yorkshire. Nagrody pieniężne przyznano pp. Konrad Baumgart Małocieczowo 236 zł., Mieczysław Gołębiowski Małocieczowo 211 zł., Wilhelm Heise Bagniewo 110 zł.; Aleksy Manikowski Polskie Łąkie 100 zł.; Jan Kempński z Małocieczowa 90 zł.; Ignacy Kempński z Korytowa 76 zł.; Teofil Mroziński Różanna 54 zł.; Teofil Mroziński Polskie Łąkie 54 zł.; Stanisław Schmidt Małocieczowo 22 zł.; Konstantyn Roszczyniański Bagniewo 18 zł.; Piotr Krawczyk Bagniewo 5 zł. (c)

Osie. (Echa pobytu Najprzew. Ks. Biskupa dr. Okoniewskiego.) W czasie tegorocznych wizytacji pasterskich Najprzew. Ks. Biskup dr. Okoniewski odwiedził i naszą parafję. Już od dłuższego czasu czynił specjalny komitet, który się wyłonił z poród obywatelstwa miejscowego z ks. prob. Ziemiakiem na czele, przygotowania by godnie przyjąć tak wysokiego dygnitarza kościoła. Przyjęcie odbyło się owacyjnie. Postawiono szereg okazałych bram powitalnych, wieś całą przystrojono. J. E. Ks. Biskupa przybywającego drogą od Bładna oczekiwały u wylotu wsi towarzystwa, przedstawiciele władz dziatwa szkolna i tłumy ludu. Nadjeżdżający samochód witano okrzykiem „Niech żyje“. Zaś wójt p. Krajnik witał go stosownym przemówieniem, poczem jedna dziewczynka wręczyła bukiet kwiatów. W procesji wprowadzono Najprzew. Ks. Biskupa do kościoła a chór kościelny odpiewał „Ecce Sacerdos Magnus“. W świątyni witał arcybiskupa imieniem całej parafji ks. prob. Ziemiaki, poczem Ks. Biskup przemówił do zebranych. Tegóz dnia udzielił Ks. Biskup sakramentu Bierzmowania blisko 800 osobom. Wieczorem odbyła się na sali p. Smeji kolacja połączona z szereg przemówień. Podczas teje odpiewało Towarzystwo Śpiewu „Moniuszko“ pod batutą p. Friebego kilka pieśni. Przy blasku pochodni prze-defilowały przez wieś miejscowe towarzystwa. Na zajutrz rano odprawił ks. Biskup mszę św. poczem była katechizacja dzieci szkolnych, wizytacja kościoła, szkoły i ochronki. W godzinach popołudniowych, przy utworzonym szpalerze dziatwy, towarzystw i ludu opuszczał ks. Biskup Osie, udając się do Śliwic. (c)

Jania Góra, pow. świecki. (Sprzedaż drzewa.) Państw. Nadleśnictwo Świekatówko sprzedawać będzie w sobotę 11 bm. w lokalu p. Knutka sprzedaż drzewa opałowego i użytkowego z wszystkich rewirów. (c)

Mątały, pow. świecki. (Nieszczęśliwy wypadek.) Pewien młodzieniec jechał onegdaj drogą rowerem i to dość nieostrożnie bo w pewnej chwili spadł z roweru a to tak nieszczęśliwie że wytracił sobie rękę. Niebawem poddano go opiece lekarskiej.

Wypadek ten niech będzie przestrożą dla rowerzystów jadących nieraz szalonym tempem.

Bochlin, pod Nowem. (Samobójstwo dziewczyny.) Pewna dziewczyna ztąd udała się do Wisły w celu kąpania się. Przytem jednak się utopiła. Tak krążą pogłoski dziewczyna ta popełniła samobójstwo. (c)

Wierzchlas, pow. świecki. (Z gaju cisowego.) Sławem na całą Polskę a nawet i inne kraje jest Państwowe Nadleśnictwo Wierzchlas posiadające w swych obszernych lasach piękny gaj cisowy. Cisy rosną tuż obok nadleśniczówki Wierzchlas na równinie z jednej strony otoczone jeziorem. Bór cisowy od wielu lat otaczany był i jest opieką władz. Liczne chodniki założone przez jednego ze zmarłych nadleśniczych, jeszcze dziś trzymane w należytych stanie, prowadzą do wnętrza powieźć by można tajemniczego lasu cisów, w pośrodku którego soi bodaj już od tys. lat okazywały cis, pod którego rozległymi konarami bawiło się nie jedno pokolenie, bowiem okaz ten zwiedzają liczni wycieczkowie. Ponadto znajdujemy tu jeszcze starsze okazy niektórych z wiekiem do półtora tysiąca lat, a wszystkie rosną z młodzieńczą siłą. Ten niezwykły w swym rodzaju zabytek przyrody licznie zwiedzany będzie przez rozmaitych ludzi i stowarzyszenia. Ostatnio zwiedzała las cisów dziatwa szkolna szkoły Trutnowo pod okiem swego wychowawcy. Zaś onegdaj przybyło dotąd Toruńskie Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Po lesie cisowym oprowadzał gości miejscowy nadleśniczy p. Smoliński. (c)

Z DALSZEJ POLSKI.

Łódź, (Strasna eksplozja.) Z soboty na niedzielę około godz. 1 po północy Łódź wstrząśnięta została strasnym hukiem, od którego zdrząły ściany domów, a równocześnie posypały się na głowy przechodzących ulicami Narutowicza, Cegielniana i pl. Dąbrowskiego odłamki szkła szyb okiennych. W mieście zapanowała olbrzymia panika. Jak się okazało spłonęły składy chemikalji i smarów Emila Hadrjana przy ul. Cegielnianej 81.

Czworobok ulic Cegielniana, Skwerowa i pl. Dąbrowskiego przedstawiał widok przerażający. Ludzie w głębokim neglizżu biegali po ulicach, wołając rozpaczliwie o pomoc. Wybuch był tak silny, że w wielu domach na przestrzeni kilkuset metrów od miejsca eksplozji ludzie powypadali z łóżek, a w bezpośrednim sąsiedztwie w pałacu Kestenbergów, popękały mury. Po trzech bezpośrednio po sobie następujących detonacjach, wybuchł olbrzymi pożar.

Straż ogniowa oraz policja ewakuowała natychmiast dom starców i kalek, znajdujący się przy ul. Narutowicza i kliniki położnych. — Łódźka z chorymi powystawiano na ulicę, kilkadziesiąt osób zostało ciężko rannych. Ruch samochodowy na ulicach był utrudniony ze względu na to, iż odłamki szkła pokrywające jezdnię, powodowały pęknięcie opon.

Katastrofa spowodowana została wybuchem węglowodoru. Główną przyszkodą szybkiej akcji ratunkowej była przerwana komunikacja telefoniczna, wobec czego straż ogniowa na miejsce katastrofy przybyła dopiero po 20 minutach. Na stacji telefonicznej w chwili po wybuchu nastąpił po płoch. Telefonistki nie mogły zorientować się w sytuacji tembardziej, że po mieście kursować zaczęły fantastyczne wieści o ataku lotniczym na Łódź. Najstraszniejsza panika wybuchła w klinice położnych, gdzie chore kobiety dopiero co po operacji zaczęły wyskakiwać z łóżek i uciekać na ulicę. Pomoc niesło 6 karet pogotowia ratunkowego.

Na miejsce katastrofy przybyli natychmiast przedstawiciele władz, którzy wszczęli energiczne śledztwo. Podobno 2 tysiące kilogramów różnych łatwopalnych materiałów padło pastwą pożaru. Jak się dowiadujemy wydelegowana zostanie specjalna komisja śledcza, która jamie się dochodzeniem w kierunku ustalenia ilości materiałów, które padły pastwą katastrofy. Komisja składać się będzie z trzech chemików. Doniesiono policji, że na składzie firmy Hadrjana znajdowały się puszki z prochem nieznanego pochodzenia i przeznaczenia (!?).

Warszawa. (Niespodziewany majątek.) Do Warszawy przybył z Ameryki naczelnik więziennictwa stanu Connecticut, p. Wiliam Baxter, w celu odnalezienia niejakiej Anny Maszuko — mieszkanki miasteczka Wołożyn na Wileńszczyźnie.

P. Baxter przywiózł bowiem dla niej 2200 dolarów, zarobionych przez jej męża w więzieniu. Mąż Maszukowej wyemigrował kilkanaście lat temu do Ameryki, gdzie stanął przed sądem, oskarżony o morderstwo i został skazany na dożywotne więzienie. Żona, przebywająca w kraju myślała, nie mając wieści o mężu, iż ten już umarł.

Władze amerykańskie dowiedziawszy się, iż więzień jest żonaty, postanowiły żonę jego odzukać. Prawo bowiem stanu Connecticut głosi, że żona więźnia otrzymuje połowę zarobków więziennych męża.

Pieniądzy tych zebrała się już spora suma. Tak więc Maszutowa otrzymała obecnie 2200 dolarów i będzie w dalszym ciągu otrzymywała co miesiąc 20 dolarów.

156 letni Serb.

Od czasu, gdy pewien dziennikarz angielski odkrył w osobie 150-letniego Turka Zara-agi naj-

Piękna uroczystość w Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej w Cekcynie pow. tucholski.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Pomorskiego“.)

W Borach Tucholskich nad linią kolejową Chojnice — Laskowice, znajdujemy dużą polską wieś kościelną Cekcyn. Wieża tamtejszej świątyni, budowanej w stylu gotyckim, a położonej na wzgórzu bowiem cała wieś znajduje się na wyżynie nad jeziorem widziana jest z daleka.

Cekcyn, jedna z największych miejscowości powiatu tucholskiego jest wsią ożywioną, oprócz kilku większych zakładów przemysłowych znacznie rozwinięte jest to rzemiosło. Także składów rozmaitych branż jest tu pod dostatkiem. Życie towarzyskie jest tu silnie rozwinięte. Istnieje tu kilka ruchliwych towarzystw, niektóre posiadają już własne sztandary, jak: Towarzystwo Ludowe, Powstańcy i Wojacy, a ostatnio i Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej, założone w Cekcynie przed dwoma laty.

Protektorem tegoż Stow. jest miejscowy czi godny duszpasterz ks. proboszcz Jezierski, patronem kierownik szkoły p. Nagórski. Dzięki wyteżonej pracy obecnego zarządu sprawiło sobie Stow. obecnie okazały sztandar, którego poświęcenie odbyło się uroczystość codopiero minionej niedzieli. Obecny skład zarządu tworzą: pp. nauczyciel Rózek jako prezes, Marasz — sekretarz, Wojnarowicz — skarbnik i J. Wojnarowicz — naczelnik.

Program uroczystości poświęcenia sztandaru Stow. był obszerny. Wczesnym rankiem bo już o godzinie pół do 5-tej trąbiono pobudkę. Do godziny 10-tej przyjmowano gości i delegatów, poczem przed szkołą miejscową była zbiórka. Tam zauważyliśmy: oprócz miejscowego Stow. Młodzieży, z miejscowych towarzystw Ludowe i Powstańców i Wojaków ze sztandarami, oraz Tow. Śpiewu Kościelnego „Dzwon“, Powstańcy i Wojacy z Nowych Sumin ze sztandarem. Z ramienia władz wojskowych przybył oficer Przyp. Wojskowego powiatu tucholskiego por. p. Kamiński, dalej ppor. rez. p. Kilichowski — komendant obwodowy Zw. Powstańców i Wojaków. Po zdaniu raportu i przejrzeniu towarzystw, ruszono z dobrze zgraną orkiestrą wojskową p. Dąbrowskiego z Kęsowa na czele, do kościoła. Nabożeństwo odprawił, piękne i treściwie ujęte przemówienie wygłosił i sztandar poświęcił ks. prob. Jezierski. Nabożeństwo upiększało udatnymi utworami Tow. Śpiewu Kościelnego „Dzwon“ pod batutą swego niezmordo-

starszego człowieka na świecie, a nawet potrafił nakłonić go do opisanego swego życia, stało się modne wyszukiwanie po całym świecie najstarszych ludzi.

Obecnie przybył owemu Zara-agi groźny przeciwnik w osobie Serba, który rości sobie prawa do miana najstarszego w świecie człowieka. Jest nim obywatel Mestaru, Taddia Mustasicz.

Ostateczne rozstrzygnięcie tego sporu o tyle jest utrudnione, że wieku Zara-agi z bezwzględną ścisłością ustalić nie można. Według jednych źródeł ma on lat 150, według innych 153, a nawet 155.

Gdyby nawet wziąć jako miarę tę liczbę najwyższą byłby on mimo to młodszy od Mustasicza, który urodził się w roku 1772 — potwierdzają to posiadane przezeń dokumenty — ma więc lat 156.

Mustasicz prowadził bardzo skromny tryb życia, pracował wiele i ciężko, nie mógł pozwolić sobie na żaden zbytek, nawet nie palił fajki ani cygar. Zżył się niemal wyłącznie pokarmami roślinnymi, które wolał od mięsnych. Alkoholu nie pił nigdy. Dopiero w setną rocznicę swych urodzin, wypił parę kieliszków wina, które mu ofiarował burmistrz rodzinnego miasta. Starzec po wypiciu jego tak sobie dogodził, że spał przez 36 godzin. Wnukowie myśleli, iż nigdy więcej już ni ewstanie.

Pomylili się, bo Mustasicz po tym wypadku wstał przez lat 56 codzień o 6-tej rano. Jego wspomnienia byłyby na pewno bardzo ciekawe, niestety staruszek nie umie ani czytać, ani pisać.

Cała rodzina Mustasicza — to ludzie długowieczni, ojciec jego dożył 112 lat, matka jednak „tylko“ 106. Dzieci Serba dożyły wszystkie bardzo podeszłego wieku. Najmłodsze z nich umarło w wieku 103 lat.

Natomiast wnuki i prawnuki widać nie odziedziczyły talentu długiego życia, gdyż niemal wszystkie już pomarły. Mustasicz brał siedem razy ślub, a wszystkie siedem żon dawno już pomarły.

Obecnie więc jest wdowcem i jak słyhać zamierza podobno ożenić się po raz ósmy.

Nowe cuda w Lourdes.

Dwie kobiety nieuleczalnie chore odzyskały zdrowie.

Tłumniejsze, aniżeli kiedykolwiek dążą pielgrzymki do Lourdes. Z całego świata przybywają chorzy, chromi, sparaliżowani w nadziei, że woda w cudownej grotcie Matki Boskiej uzdrowi ich.

wanego dyrygenta kier. szkoły p. Nagórskiego. Po uroczystych nieszpórach, odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“ zakończono uroczystość kościelną.

Świadcami aktu poświęcenia w roli rodziców chrzestnych byli: pp. senator W. Kulerski z Grudziądza z Arczyńską z Cekcyna, miejscowy wójt Jaśtak z Hoppową z t. d. St. Tal. ska z Cekcyna z Kilichowską z Nowych Sumin Cybulski z Cekcyna z Dończykową z Cekcyna. Jezierska z Cekcyna.

Po uroczystości kościelnej dokonano wręczenia sztandaru i składano przysięgę. Przy tej okazji przemawiał por. p. Kamiński i senator p. Kulerski.

Po defiladzie nastąpił wspólny obiad na sali p. Chmary.

Pociągami południowym przybyło jeszcze dotąd bratnie Stow. Młodzieży Męskiej z Lnianą z własną orkiestrą.

Po południu spadł ulewny deszcz, wskutek czego nie było możliwym ściśle wedle przewidzianego programu postępować. Gdy się wypogodziło ruszono pochodem do lasu, do parku, na ulubione miejsce zabaw i wycieczek tut. okolicy, obok leśniczówki Knieja położone. Tamże składano życzenia, oraz wbijano gwoździe pamiątkowe. Wieczorem odbyły się na miejscowych salach zabawy taneczne. Na wzmiankę zasługują urozmaicenia zabawy a szczególnie „Cygańskie wesele“ wykonane przez miejscową młodzież w efektownych kostiumach, a szczególnie przez: pp. Siostry Rydzkowskie, Garjantasiewiczówna, Jaśtakówna, Siostry Knitterówny, Ligmanówna i Gierszewska; Wiśniewski, Gierszewski, bracia Wojnarowiczowie, Stawiński, Knieć, Knitter, Śliwiński i Guss.

Pomimo przeszkody deszczowej uroczystość dobrze się udała. Wieś na ten dzień przystrojono szeregiem bram powitalnych, również wywieszono chorągiew.

Stow. dumne może być z dokonanego dzieła, bowiem jest ono pierwszym w szerokiej okolicy które zdołało sobie własny sztandar sprawić.

Z naszej strony życzymy Stow. w Cekcynie i nadal jaknajpomyślniejszego rozwoju. (c)

Ksiądz Bellie Belliney opowiada o dwu urzędow stwierdzonych wypadkach cudownych uzdrowień.

Urzędniczka bankowa w Paryżu Zuzanna Gestas od piętnastego roku życia cierpiała na gruźlicę. Lekarze uznali jej chorobę za nieuleczalną. Tego lata panna Gestas udała się do Lourdes. Zaledwie opuściła miasto cudów, gdy poczuła, że cierpienia jej znikły a siły wracają.

Poddano ją badaniu lekarskiemu. Wybitni przedstawiciele medycyny stwierdzili, że jest ona kompletnie uleczona.

Innej młodej dziewczynie, Elżbiecie Richmond, z Liverpoolu, pozbawionej władzy w rękach i nogach, wskutek artretyzmu, cudowna woda z Lourdes przywróciła zdrowie.

Czy wiecie że...

Kości ptaków są wewnątrz puste.

W wodzie całkiem pozbawionej kwasów żelazo nie rdzewieje..

Człowiek ma w sobie 254 kości.

Szwecja posiada tak ogromne bogactwo lasów, że bez ujemy dla siebie dostarcza aż piędziesiąciu krajom papieru drukarskiego wyrabianego z drzewa.

Na kuli ziemskiej istnieje przeszło 400 odmian nietoperzy.

CIEKAWY WIADOMOŚCI.

KOGUT O SZEŚCIU METROWYM OGONIE.

Japończycy cierpliwość w zakresie hodowli doprowadzili do nieprawdopodobnych wprost granic: Japońscy hodowcy potrafią przecie wyhodować dąb w łupinie orzecha kokosowego, mają pieski wielkości myszy. Na pierwsze miejsce wysunął się jednak hodowca, który na jakąś wystawę drobiu posłał koguta, posiadającego ogon długości sześciu metrów. Tego rodzaju okaz może być wynikiem bardzo starannego doboru i jeszcze większej cierpliwości. Prostu gromadzi się ptaki o coraz dłuższych ogonach, usuwając te, które tej właściwości nie posiadają. A wynikiem tak cierpliwego dobierania będą ptaki — jak w tym wypadku koguty — o coraz to dłuższych ogonach. Dzięki temu właśnie zjawisku natury, japońscy hodowcy takich dziwolągów ze świata zwierzęcego z łatwością otrzymują koguty, mające olbrzymiej długości ogony.